Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 6 Czerwca 1912 roku | № 68

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Uroczystość Bożego Ciała.

„Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc i bóstwo i mądrość i cześć i chwałę“.
(Objaw. r. V).

Król Dawid i lud Izraelski nie zaznał większej radości, i nigdy takiej o cześć Boską nie okazał żarliwości, jak wonczas, gdy z niesłychaną uroczystością we wspaniałej procesyi przenosił Arkę przymierza do stolicy królestwa, Jerozolimy. Arka, to skrzynia z drzewa setim, złotem obita, zawierająca naczynie z manną, pokarmem cudownie przez Boga zsyłanym ludowi wybranemu na pustyni Arabskiej,—to znak umowy, zawartej pomiędzy Bogiem i ludem: błogosławić ci będę i uszczęśliwię cię, jeśli mi służyć będziesz,— to ognisko czci religijnej Żydów, które zatrzymało wody Jordanu podczas przejścia Żydów przez koryto rzeki, które obaliło mury Jerycha, które zawsze sprowadzało błogosławieństwo Boże na wszystkich, błagających przy niej Boga.

I dziś gdziekolwiek jest świątynia i kapłan, wszędzie tryumfalne pochody, wszędzie pienia uroczyste, wszędzie wspaniałe obrzędy religijne, wszędzie wielka radość. To tryumf Arki Nowego przymierza t. j. Chrystusa Pana, utajonego w Najświętszym Sakramencie, który jest naszą Prawdą i Życiem, naszym Królem i Pasterzem, Barankiem Bożym, gładzącym grzechy świata.

Oto Baranek Boży! Co za wyrazy, nad którymi jeśli się umysł, oświecony wiarą, zastanowi, serce miłością się wzrusza! Syn Boży w tym Sakramencie chce bezprzestannie wznawiać swoją za nas ofiarę, chce mieszkać z nami, chce nam udzielić siebie z takiem wylaniem, z jakiem przyjaciel wierny udziela siebie przyjacielowi, chce stać się jakoby jedno z nami, dając nam własne Ciało swoje na pokarm, i własną Krew swoją za napój: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój“. Z czego prosty wniosek płynie, żeśmy tę Tajemnicę powinni Czcią, uwielbieniem i najwyższą chwałą otaczać: „Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć... cześć i chwałę“!

Są jednak chrześcijanie, którzy Bogu swojemu, ukrytemu w Hostyi, oddać należnej czci nie pamiętają, lub nie chcą. Nizkie i nędzne dusze! Umieją płaszczyć

się przed ludźmi, umieją bić pokłony bogaczom, wielmożnym, a dla Pana wszechświata żadnych nie mają względów, na których zawisł gorzki wyrzut Pisma św.: „przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli“... Pan Jezus w tej tajemnicy miłości gdy sam siebie poniża, ściąga na ludzi błogosławieństwo Boże; a gdy Go ludzie poniżają, ściągają na siebie gniew Boski. Jako więc za ono dobrowolne poniżenie należy Mu się od nas zadośćuczynienie miłości dziękczynnej, tak za ten drugi rodzaj poniżeń, należy Mu się zadośćuczynienie miłości pokutnej. Zniewagi są liczne, powszechne, często publiczne, i naprawa za nie, winna być powszechna i publiczna; poczem i przebaczenie będzie pewniejszem, według tej obietnicy Chrystusa: „O cokolwiek prosić będziecie Ojca mego, w Imię moje, otrzymacie“.—Więc „Baranek Boży, który jest zabity, godzien jest wziąć... cześć i chwałę“.

Procesye Bożego Ciała są miłe Bogu, jak miła owa procesya, w której uczestniczył Jezus na kilka dni przed Męką w niedzielę palmową.

Zbawiciel świata, cichy i pokorny, uroczyście wjeżdża do Jerozolimy. Apostołowie otaczają swego Mistrza, tłumy ludu przed i za Nim idące rzucają kwiaty i gałęzie na drogę, po której jedzie Jezus, i wołają: „Hosanna Synowi Dawidowemu; błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie.“

Tryumf ów Chrystusa Pana był oznaką czci, jaką wierni żywili dla Niego i zapowiedzią ostatniego tryumfu prawdy i cnoty nad fałszem i grzechem na ziemi. Tem są i procesye na Boże Ciało, a nadto jeszcze są wskazówką, w jaki sposób plany Boże ziszczą się na ziemi. W ostatnich dniach życia ziemskiego Pana Jezusa, nieprzyjaciele zdołali odwieść od Niego niemal wszystkich. Nieliczna tylko garstka stała przy Boskim Mistrzu. Jezus wskrzesza Łazarza. Wieść o cudzie rozchodzi się; tłumy ludu napowrót biegną do swego Dobroczyńcy, i podczas Jego wejścia do Jerozolimy, wprowadzają Go tam, jako swojego Króla. I w czasach, jak Pismo św. nazywa, ostatecznych, gdy miłość oziębnie, a wiara ustawać będzie, gdy zdawać się będzie, że już wszystko stracone, że ducha Chrystusowego niema wśród ludzi, Jezus sprawi, że ludzie umarli wskutek niewiary, obojętności, grzechów, zmartwychwstaną, życiem Jego zaczną żyć, nastanie Jego królestwo, za którem tak tęskni ludzkość, i z serc ludzi wydobywać się będą owe okrzyki radosne: „Hosanna Synowi Dawidowemu; błogosławiony który idzie w Imię Pańskie.“

A przemiana owa dokonana będzie przez Najświętszy Sakrament, który dziś obnoszony po ulicach miast i wiosek, jako prawdziwa światłość świata, odsuwa dookoła piętrzące się i nasuwające ciemności, wrażając w pamięć te słowa: „Chleb Boży jest, który z nieba zstąpił i daje życie światu... Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki... Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.“

Niechżeż serca nasze się skupią, niech na naszej źrenicy zabłyśnie łza dziękczynna, i niech z samej głębi dusz naszych, jakby wonne kadzenie wzniesie się uroczyste: „Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie, na wieczne czasy niech nie ustanie.“ O tak, wieczna chwała od Aniołów i ludzi, od Nieba i od ziemi, od wszechistot żywych i martwych, rozumnych i nierozumnych, widomych i niewidomych, duchowych i cielesnych i od wszystkich krańców wszechświata Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie: „Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc i bóstwo, mądrość i cześć i chwałę...“

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Nowy podatek.** W 1909 r. 96 posłów złożyło Dumie państwowej wniosek ustawodawczy, w którym zaproponowano, aby gwoli pokrycia wydatków skarbu na

emerytury żołnierskie, opodatkować osoby, zwolnione od służby wojskowej. W wykonaniu wniosku powyższego rząd opracował i w lutym złożył Dumie państwowej projekt ustawy „o ustanowieniu podatku od osób, zwalnianych od służby wojskowej".

W myśl projektu, podatek ten, w wysokości 6 rb. rocznie od każdego płatnika, ma być pobierany w całem państwie, z wyjątkiem W. Ks. Finlandzkiego, ludności wojskowej kozackiej, oraz z wyjątkiem niektórych miejscowości i poszczególnych grup ludności, wskazanych w art. 40 i 42—44 ust. o powin. wojsk. Takiemu opodatkowaniu mają podlegać: 1) osoby, zaliczone przy poborze do pospolitego ruszenia I i II kategoryi; 2) osoby, zwolnione od służby wojskowej na zasadzie art. 79 ust. o powin. wojsk. (księża, nauczyciele, lekarze i t. d.), lub zaliczone, na zasadzie art. 80—82 i 82[1] tejże ustawy, do rezerwy armii i floty; 3) osoby, acz przyjęte na służbę, ale zwolnione następnie bądź z powodu zmiany warunków rodzinnych lub na zasadzie art. 173 ust. o powin. wojsk., bądź też z powodu ujawnionej niezdolności do dalszej służby; 4) osoby które uchyliły się od służby wojskowej, a następnie, z powodu dojścia do 34 lat wieku, już nie podlegają poborowi do wojska. Od osób, wymienionych w ustępach 1 i 2, podatek wojskowy ma być pobierany w ciągu lat czterech, poczynając od roku następującego po tym, w którym stawali do poboru. Od osób, wskazanych w ustępie 3 — od roku następującego po ich uwolnieniu, aż do chwili upływu terminu ich służby. Wreszcie od osób, wskazanych powyżej w ustępie 4, podatek ma być pobrany odrazu za całe 4 lata.

Z pośród osób, podlegających opłacie podatku wojskowego, a zaliczonych do pospolitego ruszenia II kategoryi, mogą być zwalniane od podatku te, które trybem przepisanym złożą świadectwa należyte, że są niezdolni do pracy. Opłata podatku ustaje z chwilą śmierci płatnika, przyjęcia przezeń obcego poddaństwa, powołania go na służbę w czasie wojennym, a wreszcie pozbawienia praw stanu lub szczególnych praw i przywilejów.

Urzędy poborowe oraz naczelnicy wojskowi mają przedstawiać corocznie wykazy osób, zwolnionych od wojska, odpowiednim izbom skarbowym, które, na zasadzie tych wykazów, sporządzają listy osób, podlegających opłacie podatku wojskowego. Osoby, niesłusznie wciągnięte na te listy, mogą protestować przeciwko temu w terminie 3-miesięcznym. Postanowienia w tej mierze izb skarbowych można skarżyć w terminie 2 miesięcznym do ministra skarbu, a na dyecyzyę ministra służy skarga do senatu w terminie miesięcznym.

Wprowadzenie nowego prawa projektuje się od dnia 14-go stycznia 1913 r.

— **Poświęcenie Soboru prawosławnego w Warszawie.** W dniu 2 b. m. w Warszawie odbyło się poświęcenie nowowzniesionego na Saskim Placu Soboru prawosławnego pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego. Poświęcenia dopełnił Metropolita Kijowski i Halicki Flawian, w asystencyi arcybiskupów Warszawskiego Mikołaja i Chełmskiego — Eulogiusza.

Na uroczystości oprócz władz miejscowych z generał-gubernatorem Skałonem na czele, obecni także byli: nadprokurator Św. Synodu rz. rad. tajny Sabler i wiceminister spraw wewnętrznych ochmistrz Dworu Najwyższego Charuzin, którzy na to specyalnie przybyli z Petersburga.

— **Pomoc w wypadkach otrucia.** Jeden z sędziów śledczych zaprojektował, aby wszystkie apteki, w celu natychmiastowej i skutecznej pomocy dla otrutych, zaopatrzyły się w przyrządy do przemywania żołądka. Projekt ten znalazł poparcie u ministra spraw wewnętrznych i obecnie wszyscy gubernatorzy i naczelnicy miast otrzymali specyalne w tym względzie cyrkularze.

— **Komasacya w Królestwie.** Działalność w dziedzinie komasacyi drobnej własności rolnej w Królestwie Polskiem wyraża się w liczbach następujących:

Do d. 14 stycznia r. b. urzędy otrzymały ogółem 17 tys. 972 podania o scalenie gruntów, liczących razem 270 tys. 700 morgów. Z pośród tych zgłoszeń dokonano pomiarów dla 5 tys. 258 właścicieli gruntów, liczących razem 68 tys. 700 morgów.

Tym sposobem w przeciągu r. z. załatwiono się z pomiarami przeszło $^1/_4$ części gruntów, zgłoszonych do scalenia, na zasadzie prawa z dnia 27 czerwca 1910 r.

— **Piorun na cmentarzu.** 2-go czerwca około godziny 7 wieczorem, przeszła nad Warszawą burza z piorunami. W czasie tej burzy na cmentarzu powązkowskim gromadka osób schroniła się przed deszczem pod jedno z drzew w pobliżu pierwszej bramy cmentarza. W drzewo to

uderzył piorun; skutki okazały się fatalne. Rażona prądem zginęła Marya Biernacka, administratorka domu № 43 przy ulicy Złotej, lat 47; córka jej, Marya Pawłowska, lat 28, uległa silnemu wstrząśnieniu i oparzeniom. Poważne kontuzye otrzymały także dzieci Pawłowskiej: 3-letni synek, Antoś i 8-letnia córka, Maryanna. Nadto lżejsze obrażenia otrzymały jeszcze trzy osoby: Marya Czorenchina, lat 17, Ewa Nowakowska, lat 20 i Bronisława Remiszewska, lat 20.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia zastał poszkodowanych od pioruna zakopanych po szyję w ziemi, co miało być ich ratunkiem, a właściwie było tylko utrudnieniem w niesieniu pomocy racyonalnej. Tego rodzaju ratunek przy porażeniu od pioruna jest oddawna zakorzenionym przesądem. Należy go zaniechać, gdyż niema on najmniejszego znaczenia.

ZAGRANICZNA.

* **Trzęsienie ziemi w Rumunii.** Z Bukaresztu donoszą, że na całem terytoryum Rumunii dały się odczuć silne wstrząśnienia ziemi. Większe rozmiary przybrało trzęsienie ziemi w mieście Fokszani, gdzie kilka domów runęło. Wśród mieszkańców powstał popłoch. Żona bankiera Manolescu z przestrachu dostała pomieszania zmysłów. Wyrzuciła dwoje dzieci przez okno z drugiego piętra i sama wyskoczyła za niemi. Dzieci, z których jedno miało pięć, drugie cztery lata, poniosły śmierć na miejscu; matkę odwieziono do szpitala w stanie groźnym.

* **Jubileusz uniwersytetu Lwowskiego.** W dniu 29 maja ubiegło 250 lat od chwili gdy kolegium lwowskie Jezuitów wyniesione zostało przez Jana Kazimierza do godności uniwersytetu. Po przejściu Lwowa pod panowanie austryackie i po kasacie Towarzystwa Jezusowego, cesarz Józef II ponownie założył w r. 1778 uniwersytet, który w r. 1805 zmieniony na liceum, odnowiony został w r. 1817 przez Franciszka I, jako uniwersytet o trzech fakultetach. Dopiero w r. 1894 uzupełniono go wydziałem lekarskim.

* **Wymieranie Francyi.** Urzędowa statystyka francuska za r. 1911 wykazuje 742 tys. 114 urodzeń i 776 tys. 983 zgonów, czyli że liczba ludności zmniejszyła się o 34 tys. 869 głów. Tak nizkiej liczby urodzeń nie notowała jeszcze statystyka francuska.

Z powodu niepomyślnych wyników ostatniej statystyki co do ilości urodzeń, były minister wojny złożył w parlamencie projekt ustawy, wyznaczającej 500 franków nagrody za każde dziecko po nad czworo. Na pokrycie tego podatku ma być ustanowiony podadek od kawalerów i bezdzietnych.

Nacyonaliści francuscy założyli stowarzyszenie p. n. „Rasa francuska", które ma walczyć z cofaniem się liczby urodzeń we Francyi, między innemi chce zapewnić znaczne przywileje państwowe rodzicom, posiadającym większą ilość dzieci.

* **Autonomia Irlandyi.** Nie ustają jeszcze rozprawy po gazetach z powodu uchwalonego przez parlament angielski prawa, nadającego Irlandyi szeroki samorząd, czyli autonomię, to jest, że odtąd kraj ten i naród irlandzki sam będzie stanowił o swoich sprawach. Prawo to uchwalone zostało 10-go maja. Gazety podnoszą, że dzień ten jest podwójnem świętem — raz dlatego, że rozum narodu angielskiego zdobył się na wielki akt sprawiedliwości względem narodu przez wieki uciskanego i wyzyskiwanego przez Anglię, a następnie, że uchwała nadająca samorząd Irlandyi jest tryumfem wytrwałości Irlandczyków w obronie swej narodowości.

Irlandya otrzymuje dziś swój parlament, składający się z dwu izb: niższej i wyższej. Pierwsza będzie się składała ze 164 posłów, druga — z 40 członków, mianowanych na 8 lat na razie przez angielski rząd wykonawczy, a potem przez miejscowe władze wykonawcze.

Czem się będzie zajmował ten parlament? Wszystkiem, prócz spraw, dotyczących praw korony, następstwa tronu, wojny i pokoju, armii i floty, umów i traktatów międzynarodowych, niektórych praw o nabywaniu ziemi i jeszcze kilku innych drobniejszych spraw. W dziedzinie prawodawstwa finansowego będzie miał ogromną swobodę: będzie mógł zmniejszać, a nawet kasować w swym kraju podatki, ustanowione przez parlament angielski; będzie mógł powiększać cła na towary, obłożone już przez parlament angielski, ale najwyżej o 10 procent. Rzecz przytem interesująca, że na potrzeby ogólno-państwowe Irlandya nietylko nie będzie płaciła skarbowi angielskiemu, lecz przeciwnie, sama będzie otrzymywała od tego skarbu dwa miliony funtów rocznie (20 milionów rubli). Otrzymawszy tak szeroką autonomię, Irlandya jednocześnie nie

przestaje zachowywać cząstki swego wpływu w parlamencie ogólno-państwowym, dokąd będzie wysyłała 42 posłów.

Źródła kultury wschodniej.

(Kartka z dziejów sztuki drukarskiej i wyrobu papieru).

(*C. d.*)

Niemal pięć wieków upłynęło, zanim wynalazek fabrykacyi papieru rozpoczął z Chin podróż ku zachodowi. Pierwszą jego stacyą była, o ile współczesnej nauce wiadomo, Samarkanda, dokąd przedostał się — rzecz dziwna — za pośrednictwem niewolnictwa. Manowicie w roku 751 po Chr. rozegrała się bitwa między dwoma książętami tureckimi; jednemu z nich przyszły na pomoc wojska chińskie. Po bitwie przyprowadzono do Samarkandy jeńców chińskich, którzy jako niewierni, stali się niewolnikami, i musieli się okupić. Aby dać im możność zebrania sumy potrzebnej na okup, pozwolono im uprawiać przemysł. Niektórzy pracowali zapewne w ojczyźnie w fabrykach papieru. Chcąc zatem rychło zebrać okup, urządzili papiernię i wtajemniczyli muzułmanów w arkana fabrykacyi. Tym sposobem przemysł papierowy zawędrował z Chin do Samarkandy.

W niecałe pół wieku później posunął się papier jeszcze dalej ku zachodowi. Namiestnik Kurasabu, Al-Fadl-Ibn-Jahja założył fabrykę papieru w Bagdadzie. Było to w r. 794, za panowania kalifa Haruna Al-Raszida. Krok ten stał się dla dostojnika arabskiego słusznym tytułem do wdzięczności ze strony całego świata. Za pierwszą papiernią w stolicy kalifów poszły dziesiątki we wszystkich miastach muzułmańskich, co ważniejsza, w Hiszpanii. Dwie próby papieru z fabryki bagdadzkiej zachowały się do dziś dnia w zbiorach muzeum arcyks. Reinera. Nowy wynalazek szybko zdobywał sobie prawo obywatelstwa, kosztem papyrusu, wychodzącego coraz bardziej z użycia. W połowie dziesiątego stulecia zwycięstwo papieru było zupełne. Pozostała tylko nazwa, która przylgnęła jak najniesłuszniej do rywala ginącego papyrusu. Za

---

Jezuici twórcami królestwa pruskiego.

8.

(*C. d.*)

Pogardą Rzymu tchnął i memoryał pierwszego ministra Ilgena, który pisząc w 1704 roku o „dostąpieniu królewskiej godności“ tak się wyraża: „Z papieżem, pomimo, że różni biskupi i prałaci do tego nawodzili, nie chciał Imci Elektor nic mieć do czynienia. Chociaż bowiem Stolica rzymska z dawnych czasów przy tworzeniu nowych królów wielką prerogatywę sobie przywłaszcza, to jednak Jego Elektorska Mość, jako najprzedniejsza podpora ewangelicznego Kościoła, słusznie się zawachał uznać te pretensye, choćby w najmniejszej mierze, albo zrobić coś takiego, coby tylko z daleka do niej się odnosiło. Z listu ś. p. papieża Innocentego w tym przedmiocie do biskupa warmińskiego (Załuskiego), i z deklaracyi, jakiej posłannik tegoż biskupa, kanonik Winkens, żądał od Jego Elektorskiej Mości, widać aż nadto, jak chytrze zabrał się papież do tej rzeczy, i że nawet miał to śmieszne mniemanie, że J. E. M. tak już królewskiej godności pragnie, że dla niej, jeżeli od swej religii nie odstąpi, to przecież coś dla dobra katolików w Prusiech i indziej da na sobie wymódz. Ale gdy na to wszystko nie zważano i nawet nie uznano godnem odpowiedzi, to było bez wątpienia przyczyną, że się papież potem tak rozgniewał i rozesłaniem na wsze strony znanych listów (protestacyi), gniew swój poniekąd chciał ostudzić.“ [1])

[1]) Publikationen I, dokument 418, str. 555.

to miary papieru nie zaparły się właściwego, arabskiego pochodzenia. „Ryza“, używana po dziś dzień we wszystkich krajach, z arabskiego „rezma“ t. zw. pakiet, utrzymała się w języku hiszpańskim w pierwotnej czystości: „resma“ we francuskim: „rame“, we włoskim „risama“, w angielskim „reame“. Libra papieru nazywa się po francusku „main de papier“ (ręka papieru). Rosyanin powiada „djest’ bumagi“. Słowo „djest“ znaczy po persku „ręka“, w arabskiem zaś tłomaczeniu oznaczało miarę dla płaskich przedmiotów...

Nietylko sztuka wytwarzania papieru przywędrowała ze wschodu na zachód. Podobny los spotkał również sztukę drukarską najpierw pod postacią zadrukowanych materyi na ubrania. O początkach tego przemysłu w Chinach nic dotychczas nie wiadomo. Dalsze prace na tem polu przyniosą, być może, jakieś wyniki. W dotychczasowym stanie badań, najdawniejsze znane materye zadrukowane pochodzą z Egiptu, z wieku 6 przed Chrystusem. Pierwsze próby w Europie sięgają epoki Karolingów. O druku na papierze pewniejsze posiadamy wiadomości. Powstał on w Chinach, zapewne jako bezpośrednie następstwo fabrykacyi papieru. Już w r. 175 po Chr. wystawiono przed uniwersytetami chińskimi tablice drewniane z tekstem klasyków. Z tablic tych robiono odbicia. Przy końcu VI stulecia drukowano już w Chinach za pomocą drewnianych płyt. W tym czasie mianowicie wyryto z rozkazu cesarza resztki klasycznych dzieł na drewnianych tablicach. Wynalazek chiński zawędrował naprzód do Japonii. Już w r. 764 po Chr. nakazała cesarzowa Szo-Toku rozdzielić między buddyjskie klasztory i świątynie milion małych pagód z drzewa, każda z nich mieściła odbicie drukarskie jednego ustępu z świętych ksiąg. Pagody te znaleziono w znacznej ilości w klasztorze Horju w Jamotu. Zawierają one długie paski, zadrukowane sanskrytem, chińskiemi literami. Przechowały się dalej płyty metalowe, z wypukłemi czcionkami chińskiemi, pochodzące z roku 816 po Chr.

(D. n.)

Wobec jawnych dowodów lekceważenia i pogardy dla Rzymu, jak również złej woli, która wszelkie zbliżenie się Prus do Rzymu wykluczała, powinien był ks. Vota co najmniej usunąć się od usług nowemu królowi i milczeć wymownie.

Tymczasem on, uwierzywszy w posłannictwo swoje do najwyższych godności w Kościele, uprzedzając elektora, który po odebranym memoryale milczał upornie, dopytuje się 4 stycznia 1701 r., co słychać, bo „w niecierpliwości za wieścią o koronacyi liczy godziny i minuty“, i już naprzód składa mu swój hołd i życzenia, że doszło do skutku, czego od dawna gorąco pragnął, i o co z równą zawsze gorliwością u panów i króla polskiego starał się.[1])

[1]) Tamże, I, dokument 367.

List ten minął się w drodze z pismem elektora z dnia 1 stycznia; zawsze bowiem w obawie, aby ze strony króla Augusta nie spotkał go zawód, błagał elektor ks. Votę, aby króla nakłonił do wysłania nadzwyczajnego posła na akt koronacyi w Królewcu z uznaniem i gratulacyami, „bo—jak dopisał własnoręcznie—spodziewam się, że jak zacząłeś, tak skończysz pomyślnie sprawę mej koronacyi.“[1])

Vota na to wezwanie „nie posiada się z radości, pióro mu wypada z ręki, ledwo pohamować może jedyne swe pragnienie, aby był pierwszym między winszującymi tej godności królewskiej.“ I bez listu z dnia 1 stycznia, który go „uszczęśliwił i jest dlań cennym zadatkiem królewskiej dobroci“, on nieprzerwanie pracował nad polskim królem,

[1]) Tamże, I, dokument 366.

Pożar w kinematografie.

Niewielkie miasteczko Villa Real, w prowincyi hiszpańskiej Castellon de la Plana, stało się w tych dniach widownią strasznej katastrofy. Wiadomo z depesz, że podczas przedstawienia w kinematografie powstał pożar, którego ofiarą padło przeszło 200 osób, z tych według danych, na miejscu zginęło 61 osób, rannych zaś jest 167; 17 bardzo ciężko, tak, że o utrzymaniu przy życiu 10 z nich niema mowy.

Przyczyną katastrofy były jak często bywa, lekkomyślność i lekceważenie życia cudzego. Pan burmistrz Villa Real zezwolił na urządzenie kinematografu w budzie drewnianej, a właściciel kinematografu podczas widowiska, na które przybyło około 300 osób, filmę która mu się zapaliła, gdy manipulował przyrządem, rzucił do kosza z filmami zużytemi. W mgnieniu oka z kosza buchnął płomień, który z błyskawiczną szybkością objął dach budy. Nietrudno sobie wyobrazić jak bezgraniczną panikę wywołał oślepiający blask ognia śród widzów. Powtórzyły się zajścia tylokrotnie już opisywane—publiczność w trwodze śmiertelnej rzuciła się częścią do wyjścia zwykłego, częścią zaś do drzwi zapasowych, które jednak były... zamknięte. Nie mogąc tu znaleźć ratunku, fala ludzi wpadła z powrotem na tych, którzy tłoczyli się do drzwi wyjściowych i rozpoczęła się walka piekielna, śród wrzasków rozpaczliwych, jęków, ryku i przekleństw. Silniejsi odpychali, przewracali i tratowali słabszych, torując sobie drogę ku wyjściu a nad głowami ich rozlegał się trzask i huk płonących belek.

W progu drzwi wejściowych utworzył się stos, w jedną masę skłębionych 40 zwłok; wzdłuż ścian i ławek budy leżało 21 trupów. Bardzo mało osób zmarło od dymu i ognia — nieszczęśliwi ci padli przeważnie ofiarą popłochą, większość śród nich to kobiety i dzieci, pokonane brutalną siłą walczących o życie mężczyzn. Cały ten straszny zamęt nie trwał nawet kwadransu. Właściciel kinematografu został przez władze zaaresztowany.

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

Tendencya dla pszenicy w ubiegłym tygodniu była słaba; posiadacze musieli oddawać gotowy towar po cenach niższych, niż w zeszłym tygodniu. Żyto wskutek szczupłych dowozów było poszukiwane po cenach mocnych, a nawet nieco droższych, niż w zeszłym tygodniu. Zapasy w młynach zmniejszyły się.

---

spierał się z magnatami w interesie elektora i jego tytułu króla Prus, a nie króla w Prusiech, „który mu się nie podoba.“ Donosi, że wojewoda łęczycki Towiański już wyznaczony na posła do Królewca, a on sam (Vota) zredagował dlań dyplom uznania i gratulacyi, „ja zaś wzdycham z tęsknoty do tej chwili, w której za ustnem pozwoleniem W.K.M. i niezrównanej jego małżonki, wolno mi będzie do stopni tronu jego przystąpić.“ [1])

Jakoż rzeczywiście Vota, otrzymawszy zaproszenie przez Ilgena, wybrał się w lutym 1701 r. do Królewca ze złożeniem hołdu pruskiemu królowi, ale już przedtem (21 stycznia i 3 lutego) wysłał listy z życzeniami w najwyszukańszej formie, rozwodząc się przytem już nie wiem po raz który, jak zabiegał i jak w obronie króla pruskiego kruszył kopię z „przesądnymi“ panami i biskupami polskimi, a oto i teraz dyplom uznania przez polskiego króla przesyła w kopii do papieża Klemensa VI, do książąt włoskich: Sabaudyi, Toskanii, Mantui, Modeny i do Wenecyi.[1])

Król Fryderyk umieścił ks. Votę w zamku w komnatach obok swej siostry księżnej kurlandzkiej,—podczas gdy biskup Załuski mieszkał w mieście—otaczał go względami, brał na uroczystości koronacyjne, ale na tem wszystko się skończyło.[2])

(*C. d. n.*)

[1]) Tamże, I, dokument 369.

[1]) Publicationen, I, dokument 372.
[2]) Tamże, I, dokument 376.

Dowozy w ubiegłym tygodniu wynosiły: Pszenicy i żyta około 5,000 korcy. Ceny następujące:

Pszenica: wybor.	7.90—8.10
„ biała, średnia i dobra	7.70—7.85
„ pstra	7.40—7.50
Żyto: wyborowe w żądaniu	5.85—5.90—6.00
średnie, w płac.	5.65—5.80
Jęczmień: w żąd. 2-rzęd.	6.25—6.50
„ 4-rzędowy	5.30—5.40
Owies. wyborowy	4.90—5.00
„ średni	4.60—4.70
„ ordynaryjny	4.40—4.50
Krochmal pszenny za 32 fun.	3.70—3.90
Kartoflana mączka za pud.	1.75—1.90

Wszystko f-co młyn.

MĄKA. Usposobienie dla mąki pszennej słabo, z powodu dużych dowozów i zapasów mąki rosyjskiej—około 200 wagonów wynoszącej w samych tylko magazynach kolejowych i miejskich. Ceny utrzymały się na obniżonym poziomie i przewidywana jest dalsza zniżka.

Notowano mąkę z młyna „Słodowiec“: № 4/0—12.35, № 3/0—11.75, № 2/0—11.25, № 2a/0—10.75, № 1/0—10.00, № 1a—9.50, № 1—9.00, № 2a—8.50, № 2 od 7.50 za worek 200 funtowy w zwykłych sprzedażach średnich. W hurcie rabat kupującym 25 kop. na pudzie.

Mąka żytnia stosunkowo mocniej. Dowozy małe, cena 7.50—7.75 za worek.

OTRĘBY. Zapotrzebowanie otręb w obecnej chwili jest zmniejszone a usposobienie osłabło nieco. Ponieważ jednak na naszym rynku materyału jest niewiele przeto ceny mało odczuwają tę zmianę nastroju. Cena za pszenne 95 — 100 a za żytnie do 105 kop. za pud zależnie od jakości, Na rynkach rosyjskich spokojnie. Zagranicą spokojnie i słabiej. Pszenne w Hamburgu po 92$^{1}/_{2}$ do 98$^{5}/_{8}$, żytnie 102$^{3}/_{8}$ do 106$^{1}/_{2}$ k. za pud.

ZIEMNIAKI. Spokojnie i mocno. Na targach żywnościowych w Warszawie 15 do 17 kop. za garniec. Oczekują ziemniaków młodych, których jednak niema jeszcze. Stare — przeważnie źle przechowane. W większych partyach cena trzyma się około 250 za korzec na miejscu; chociaż w niektórych miejscowościach na prowincyi dochodzą do 350 a nawet i wyżej za korzec siedmiopudowy.

MĄCZKA ziemiaczana 150 do 175 k. za pud.

CUKIER. Nastrój rynku w dalszym ciągu wyczekujący i niejasny. Ceny bez zmiany.

Notujemy:

Rafinada. Józefów, Czersk, Michałów, Łyszkowice i Guzów 2.95 za kamień (4.91$^{2}/_{3}$ za p.).

Kostki. Józefów w skrzyniach 3.05 za kamień (5.08$^{1}/_{2}$ za pud). Michałów, Konstancya i inne marki w workach 3.00—3.02$^{1}/_{2}$ za kamień (5.00—5.04$^{1}/_{6}$ za pud). Kostki w półskrzynkach o 2$^{1}/_{2}$ kop. drożej na kamieniu.

Cukier rąbany. Józefów, Czersk. Michałów, Konstancya i Łyszkowice 3.02$^{1}/_{2}$ za kamień (5.04$^{1}/_{6}$ za pud).

Warszawskie Tow. fabryk cukru zawiadamia, że sprzedaje ze składu w Warszawie po następujących cenach zasadniczych:

Rafinadę patentową w białym papierze Dobrzelin w głowach 2.97$^{1}/_{2}$ za kamień (4.95$^{5}/_{6}$ za pud). Rąbaną w workach 6-pudow. 3.07$^{1}/_{2}$ za kamień (5.12$^{1}/_{2}$ za pud). W workach 3-pudowych 3.10 za kamień (5.16$^{2}/_{3}$ za pud). Kostki rafinad. Dobrzelińskie w skrzyniach i workach 3-pudowych 3.10 za kamień (5.16$^{2}/_{3}$ za pud). Dobrzelińska rafinada patentowana w niebieskim papierze na rynki zewnętrzne rub. 4.50. Krążki rub. 4.60, piłowana pierwszy gatunek 4.75 za netto pud f-co st. Pniewo.

Tow. akc. cukrowni Łubna i Szreniawa zawiadamia, że sprzedaje po następujących cenach:

Rafinada w głowach 2.97$^{1}/_{2}$ za 24 f. (4.95$^{5}/_{6}$ za 40 funt.), rąbana w dużych skrzyniach 3.07$^{1}/_{2}$ za 24 f. (5.12$^{1}/_{2}$ za 40 f.), rąbana w półskrzyniach 3.10 za 24 f. (5.16$^{2}/_{3}$ za 40 f.). Kostki rafinad. w duż. skrz. 3.07$^{1}/_{2}$ za 24 f. (5.12$^{1}/_{2}$ za 40 f.), w półskrzyniach 3.10 (5.16$^{2}/_{3}$)—wszystko f-co Miechów z bonifikacyą przewozu Miechów-Warszawa.

Kryształ. Wagonowo na rynki zewnętrzne na liniach nadwiśl. 3.95 na rynek wewn. na lin. nadwiśl. 4.05 a na linii wiedeńskiej 4.10. Cena wagonowa parität Warszawa 2.55 za kamień (4.25 za pud).

W detalu ze składu w Warszawie za kryształ drobny 2.57$^{1}/_{2}$ za kam. (4.29$^{1}/_{6}$ za gruby 2.75 za kam. (4.58$^{1}/_{3}$ za pud) i za mączkę 2.62$^{1}/_{2}$ za kamień (4.37$^{1}/_{2}$ za pud).

Kryształ Towarzystwa Warszawskiego fabryk cukru ze składu na pojedyńcze worki z dostawą do kupca w Warszawie, bardzo gruby 2.76 za kamień (4.60 za pud), średni 2.67 za kamień (4.45 za pud) i drobny 2.59$^{1}/_{2}$ za kam. (4.32$^{1}/_{2}$ za pud).

Melasa w płaceniu po 85 kop. za 128 f. f-co ts. wysyłająca, w naczyniach kupującego.

MATERYAŁY budowlane. Usposobienie stałe utrzymuje się. Zapasy nieznaczne, obroty dosyć duże. Ceny wapna marek renomowanych—radomskie, kieleckie 120 do 125, średnie marki 118 za korzec 250 funtowy. Wapno lasowane 140 za łokieć sześcienny. Również mocno gips za który 180 do 185 za korzec 200 funtowy płacono zależnie od gatunku. Trzcina sufitowa 9.00 do 10.00 za kopę wiązek zależnie od wielkości.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje ceny hurtowe, większymi partyami po 4.95 za beczkę 12-pudową i po 4.20 za beczkę 10-pudową, franco wagon dworzec wiedeński.

(*„Nowa Gazeta“* № 240).

KALENDARZYK.

Czerwiec.

6	Czwartek	**Boże Ciało.**	Norberta i Kl.
7	Piątek	†	Roberta Op.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.